

Fortepiany wolności

Projekt, towarzyszący 10. edycji festiwalu Soundedit, jest sfinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu wieloletniego Niepodległa na lata 2017-2021.

„Fortepian Wolności” to coś więcej niż publiczne koncerty z udziałem mistrzów klawiatury: Rozali Kręc, Władysława Komendarka, Zygmunta Krauze czy Szabolcsa Eszteni. To także podróż przez tyleż trudne, co ciekawe dzieje polskiej kultury ostatnich dziesięciu dekad zakłute w partyturach wielkich kompozytorskich osobowości.

Usłyszymy zatem mazurki Szymanowskiego, czyli próbę pogodzenia tradycji narodowej z modernistycznymi aspiracjami odrodzonej Polski. Poznamy wielowymiarową osobowość słynnego Łódzianina Aleksandra Tansmana, w której inspiracje tradycją diaspory żydowskiej mieszają się z fascynacją rodzącym się właśnie amerykańskim jazzem. Przejrzystość i lekkość wczesnej muzyki Lutosławskiego cudownie uzupełni się z dziką ekspresją utworów Serockiego, a ludyczne eksperymenty brzmieniowe Krauzego – z mrocznym minimalizmem Sikorskiego. U Głowickiej klasyczny fortepian spotka się z posttechnową elektroniką, a Władysław Komendarek – legenda muzyki elektronicznej, zagra własne kompozycje, odarte z przemysłowej technologii.

Projekt "Fortepiany Wolności" jest wydarzeniem towarzyszącym Festiwalowi Soundedit. Jubileuszowa, dziesiąta edycja rozpocznie się 25 października 2018 r. w Klubie Wytwórnia (ul. Łąkowa 29). Wystąpią The Orb oraz Orbital. Natomiast 26 października (piątek) zagrają: zimnofalowa legenda The Opposition oraz kultowo-klubowa Morcheeba. 27 października (sobota) wystąpią: Mery Spolsky, Nosowska + Smolik oraz Giorgio Moroder. Tego samego dnia odbędzie się uroczysta Gala wręczenia nagrody "Człowieka ze Złotym Uchem".

Do tej pory wystąpili: Maciej Tubis, Adam Kośmiejka, Władysław Komendarek, Jakub Sokołowski, Piotr Sałajczyk oraz Małgorzata Walentynowicz. Artyści pojawili się na ul. Piotrkowskiej, w Parku Źródłiska, na Dworcu Łódź Fabryczna oraz w EC1 Centrum Nauki i Techniki. Pora na nowe, przyjazne muzyce fortepianowej miejsca.

Organizatorzy zapraszają 22 września o godz. 16.00 do Muzeum Sztuki ms2 (ul. Ogrodowa 19). Wystąpi Aleksander Dębicz. Pianista zagra utwory uznawanego za jednego z najwybitniejszych polskich kompozytorów - Karola Szymanowskiego.

23 września o godz. 13.00 zapraszamy do lobby Hotelu Andel's (ul. Ogrodowa 17). Rozalia Kierc, nadzieja polskiej pianistyki, zaprezentuje sonaty fortepianowe Grażyny Bacewicz oraz Witolda Lutosławskiego.

Aleksander Dębicz

Warto posłuchać klasycznych mazurków. Wszakże symbol polskiej tradycji muzycznej był w istocie bardzo osobistym, autorskim konceptem Chopina wykreowanym z elementów mazura, oberka i kujawiaka. Bardzo nowoczesne w swej polskości są także Mazurki Karola Szymanowskiego. Chopinowskie inspiracje pięknie godzą tu szorstką XX-wieczną harmonię i ostre brzmienie z klimatem uwielbianego przez kompozytora Podhala.

Nic dziwnego, że okazały się one równie inspirująca dla Romana Maciejewskiego w latach 30. oraz dla Wojciecha Kilara już na początku XXI stulecia. Czy dziś, gdy za sprawą mody na rodzimy folklor do łaski powracają znowu trójdzielne rytmy oberkowe, pojawi się również kolejny wizjoner mazurka? Świetnym kandydatem na XXI-wiecznego spadkobiercę Chopina i Szymanowskiego jest Aleksander Dębicz. Pianista i kompozytor zakochany tak samo w klasyce, w improwizacji oraz w hollywoodzkich filmach.

Rozalia Kierc

Niełatwo być cudownym dzieckiem. Jeszcze trudniej rozpoczynać własną karierę będąc potomkiem znanej artystycznej rodziny. Rozalia Kierc całkiem dobrze sobie z tym radzi, skoro ledwo uzyskawszy pełnoletniość, jest już jedną z najważniejszych nadziei polskiej pianistyki. Dodatkowo komponuje, pisze wiersze, robi zdjęcia, zajmuje się grafiką komputerową i tworzeniem biżuterii. Paradoksalnie, to ta ostatnia pasja zdaje się mówić najwięcej o muzycznej wrażliwości artystki. Kierc upodobała sobie w szczególności dzieła klasyków. Tych XIII-wiecznych, wiedeńskich oraz tych bliższych nam, XX-wiecznych. Stulecie wojen, totalitaryzmów i gwałtownych przemian technologicznych lubiło bowiem wracać do sprawdzonych klasycystycznych wzorców i łączyć je z nowymi brzmieniami oraz harmoniami. To jak szlifowanie muzycznych diamentów, pozostawionych nam w spadku przez: Mozarta, Haydna bądź Beethovena. Prawdziwie nowoczesna odpowiedź zarówno na romantyczne westchnienia, jak i ekscesy awangardy. Takimi neoklasycznymi brylantami są bez wątpienia sonaty fortepianowe Grażyny Bacewicz oraz Witolda Lutosławskiego.